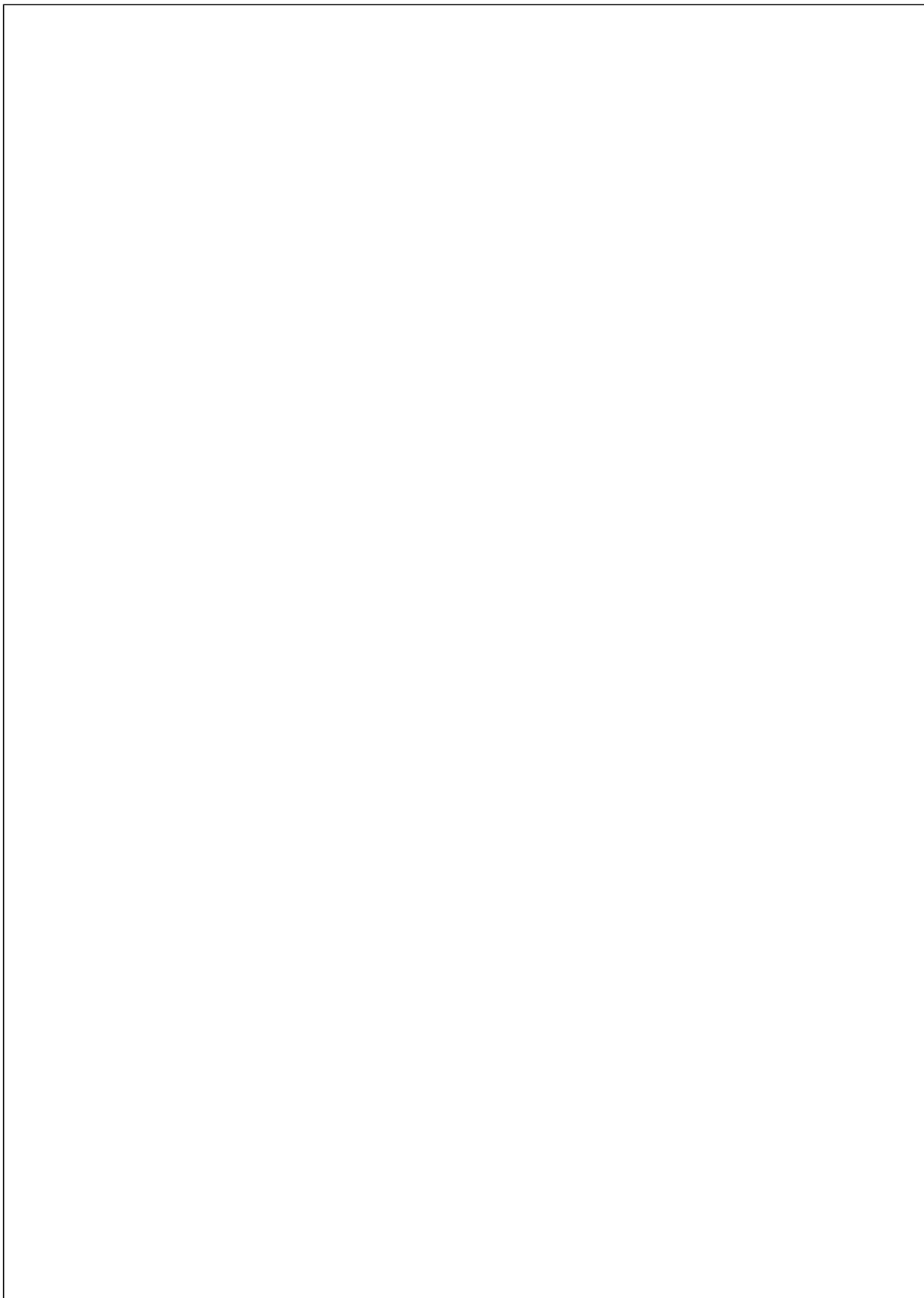


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/182448,Karolina-Trzeskowska-Kubasik-Ciezarne-robotnice-przymusowe-w-obozie-przejsciowym.html>
27.02.2026, 14:03



Karolina Trzeskowska-Kubasik: Ciężarne robotnice przymusowe w obozie przejściowym w Pile (Durchgangslager Schneidemühl) w latach 1943-1945

Oboz przejściowy w Pile (Durchgangslager Schneidemühl) funkcjonował w latach 1942-1945. Był przeznaczony dla Polaków i Rosjan, wywożonych następnie w głąb III Rzeszy. Po upadku Powstania Warszawskiego do obozu trafiła ponadto grupa wypędzonych mieszkańców stolicy.

11.04.2023

[Dzieci Martyrologia Niemcy Zbrodnie niemieckie](#)

Durchgangslager Schneidemühl zajmował obszar kilku hektarów przy al. Powstańców Wielkopolskich (Krojenkestrasse). Podlegał Urzędowi Pracy (Arbeitsamtowi). Teren obozu podzielono na narodowe rewiry i otoczono drutem kolczastym. Pilnowany był przez wartowników rozmieszczonych na wieżach. Na jego terytorium znajdowało się najprawdopodobniej około 100 baraków.

Warunki bytowe niewiele różniły się od warunków panujących w obozie koncentracyjnym. Ciężka praca, niewłaściwe odżywianie, brak elementarnych warunków sanitarnych były powodem licznych chorób i epidemii. Wszystkich więzionych zatrudniano w miejscowych zakładach produkcyjnych, głównie w roszarni, krochmalni, tartakach, przy wyładunku wagonów oraz przy oczyszczaniu miasta. Od jesieni 1944 r. wszyscy więźniowie pracowali na peryferiach Piły przy budowie umocnień.

Dwa baraki odgrodzono od reszty obozu drucianym płotem. Znajdowało się w nich pomieszczenia dla ciężarnych kobiet, izba porodowa, a także sala dla kobiet z powikłaniami po porodzie.

Inne formy ludobójstwa

Najprawdopodobniej ciężarne robotnice przymusowe trafiały do obozu w Pile kilka tygodni przed rozwiązaniem. Wśród nich znajdowały się m. in. kobiety, które wcześniej odmówiły poddania się aborcji. Maria Pajka sprzeciwiła się usunięciu ciąży na żądanie jej niemieckiego pracodawcy – Gustawa Tuchtenhagena, zamieszkałego we wsi Rusowo. Według jej zeznań:

„Po ujawnieniu faktu ciąży mój gospodarz jeździł do Arbeitsamtu, aby mnie zabrano od niego w celu usunięcia ciąży. Byłam wzywana do Arbeitsamtu do Kołobrzegu, gdzie nakłaniano mnie do usunięcia ciąży. Ja kategorycznie nie zgodziłam się na usunięcie ciąży i powróciłam do pracy w gospodarstwie. W związku z tym zostałam ponownie skierowana do Arbeitsamtu, gdzie byłam badana przez lekarza i w dniu 28 września 1944 roku zostałam skierowana do lagru do Piły w celu urodzenia dziecka”.

Pajka w obozie w Pile urodziła syna. Po ośmiu dniach po porodzie odesłano ją do poprzedniego

miejsca pracy.

Poddaniu się aborcji sprzeciwiła się również Anna Czekaj. Po przybyciu do obozu w Pile namawiano ją ponownie na przerwanie ciąży, proponując zrobienie zastrzyku wywołującego przedwczesny poród. Jak zeznawała po wojnie:

„Namawiając mnie do tego grożono mi, że przecież i tak dziecka tego nie będę w stanie wychować. Jak mówiono to nie są czasy, w których ja mogłabym wydawać potomstwo na świat”.

Wobec odmowy Polki, pozostawiono ją w obozie, gdzie pracowała w kuchni i sprzątała mieszkania funkcjonariuszy obozowych. 20 października 1944 r. Czekaj urodziła córkę – Marię. Po powrocie po dwóch tygodniach do majątku w Kurowie, nie udzielono jej żadnej pomocy. Nie otrzymała m. in. dodatkowego wyżywienia oraz odzieży dla dziecka. W czasie jej pracy dziecko zostawało samo.

22-letniej Annie Horuń, będącej wówczas w szóstym miesiącu ciąży, lekarz niemiecki zaproponował przeprowadzenie aborcji. Jak oświadczył, jej sprzeciw respektował tylko dlatego, że była mężatką. W sierpniu 1944 r. Horuń skierowano do obozu w Pile. 4 października 1944 r. urodziła dziecko. Po 10 dniach wywieziono ją do Połczyna, gdzie pracowała w zakładzie dla dzieci. Tamże próbowano odebrać jej dziecko, jednakże bezskutecznie.

Niemiecka „opieka”

Warunki bytowe ciężarnych w obozie w Pile były niezwykle trudne. Kobiety otrzymywały głodowe wyżywienie: kawałek chleba z gorzką kawą, supę z przegniłej brukwi lub kapusty oraz kawałek chleba. Spały na pryzkach, a za materac służył im siennik wypchany słomą. Robotnicom nie zapewniono pościeli, a w pomieszczeniu panował chłód. Do samego porodu musiały pracować w obozowej kuchni.

Równie warunki porodu były niezwykle trudne. Dla wielu z robotnic było to traumatyczne przeżycie. Kobiety oczekiwały na rozwiązanie na sali wyposażonej w żelazne łózka. Obsługę medyczną stanowili jeden lekarz i dwie pielęgniarki. Medyk wizyty zaczynał od pytania:

„No która się dzisiaj oprosi lub ocieli?”.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dzieci, Martyrologia, Niemcy, Zbrodnie niemieckie

Artykuł